CZĘŚĆ VII. № 15. ROK 4. (1833.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Cena Roczna: w Rossyi, s poczta, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 rub. as. Półroczna, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina: Roczna, 45 r. as. Półroczna, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego: Roczna, 55 r. Półroczna, 28 r. ass.

Piątek, 24 Lutego / 8 Marca

Wiadomości krajowe.

Petersburg 23 Lutego / 7 Marca

Reskrypt CESARSKI.

Głównozarządzającemu Drogami Kommunikacyi, Jego Królewiczowskiej Mości Xięciu Alexandrowi Wirtemberskiemu.

«Pod niebytność Waszéj Królewicz. Mci, Starszy członek Rady Dróg kommunikacyi złożył mi sporządzone przez nią zdanie sprawy z zarządu dróg tychże.»

«Ze szczególném zadowoleniem przeświadczyłem się z niego, że znaczne prace, już dokonane i nadal przez W. K. Mość projektowane, odpowiadają zupełnie zamiarom MOIM, iżby, ile możności, dopomagać do postępów Krajowego przemysłu.»

«Za przyjemny poczytuję sobie obowiązek oświadczyć W. K. Mości szczerą wdzięczność moję za niezmordowane prace i pilne starania Wasze około udoskonalenia powierzonego Waszemu zarządowi Wydziału i doprowadzenia do pożądanego stanu, zapewniając przy téj okoliczności o niezmienném Mojem ku Wam poważeniu.

(podpisano) MIKOŁAJ.

St. Petersburg.
9 Stycznia 1833 roku.

— Przez Reskrypt CESARSKI z d. 9 b. m. Dowodzca 1ej bryg. 26ej dyw. pieszéj Jen.-major *Bałbekow* mianowany kawalerem orderu Ś. Stanisława 1 klassy.

— Roskazem dziennym CESARSKIM z d. 14 b. m. ostatecznie urządzonym został, stosownie do zatwierdzonej przez N. PANA 28 Stycznia bieżącego roku Ustawy, oddzielny korpus grenadyjerów. Oto jest wyszczególnienie jego dywizyj i składających je pułków.

Pułki.

I Dywizyja grenadyjerów.	Xiążęcia Następcy Tronu Pruskiego. Hrabi Arakczejew. Żmudzki. Feldm. xcia Barclay de Tolly.
II ———	Kijowski. Xcia Eugenijusza Wirtembergskiego. Ekaterynosławski. Karabinijerów xcia Pawła Meklenburskiego.
III ———	Sybirski. Feldm. hr. Rumiańcowa-Zadunajskiego. Xcia Suworow. Karabinijerów, Astrachański.

Dowodzcami tychże dywizyj mianowani: 1ej Jen.-porucz. *Ugriumow;* 2ej Jen.-por. *Poleszko* 1; 3ej Jen.-por. *Obruczew* 2; Dowodzcami składających je brygad: 1ej brygady 1ej dyw. Jen.-major *Szczerbacki;* 2ej bryg. tejże dywizyi Jen.-maj. *Kamenew-Lubawski;* 1ej bryg. IIej dywizyi Jen.-maj. *von-Moller* 1; 2ej bryg. tejże dyw. Jen.-maj. *Roth* 2; 1ej bryg. IIIej dywizyi Jen.-maj. *Manderstern* 2; 2ej bryg. tejże dyw. Jen.-maj. *Grabbe* 3.

— Przez roskazy dzienne CESARSKIE zostają mianowani: 16 *b. m.* Zostający w orszaku J. C. M. Jen.-major *Glinka* 2, sprawującym obow. naczelnika sztabu artylleryi 1 armii, na czas niebytności Jen.-majora *Suchozaneta* 2, s pozostaniem w tymże orszaku. Dowodzcami brygad jazdy: 1ej brygady 2ej dywizyi konnych strzelców, dotychczasowy Dowodzca 1ej bryg. 2ej dywizyi huzarów Jen.-major xżę *Gagarin;* — 1ej bryg. 2ej dyw. huzarów, Dowodzca 2ej bryg. tejże dywizyi Jen.-major *Read;*—2ej bryg. 2ej dyw. huzarów, Dowodzca 1ej bryg. 2ej dyw. konnych strzelców Jen.-major *Smitten.*—Zostający w obow. adjutanta przy Dowodzcy 2ej brygady pieszéj gwardyi, Jen.-majorze Annienkow, Chorąży pułku Izmajłowskiego gwardyi xiążę *Urusow*, ma zostawać przy Wileńskim Gubernatorze Wojennym Jenerał-adjutancie xięciu *Dołgorukow* 3, dla szczególnych poleceń.

— Do 1 oddziału 3 Depart. Rządz. Senatu weszły następne apelacyjne sprawy: 1) Konkursowa, obywatela Justyna *Leśniowskiego* z jego wierzycielami.—2) Starozakonnych Feli *Czlenowej* i Zewulina *Czlenowa* o długach *Ruchwargow*, s kategoryą *Gursonow* i *Markinow*. — 3) Obywateli *Dawidowskich*, s Katarzyną *Kuzniecow* o pretensye pieniężne. — 4) Obyw. *Dawidowskich* ze szlachcicem *Strzelbickim* o pieniądze.—5) Obywatelek *Szydłowskich* z obyw. *Wilczewskim* o alimenta.—6) Rejestratoro-

wéj Kol. Petronelli *Przysiężniewskiéj* ze szlachcicem Jakubem *Korde* i członkami Sądu powiatowego Dubieńskiego.

— 15 b. m. umarł tu w Petersburgu w 78 roku życia Radzca Tajny, Rzeczywisty Szambelan, Piotr syn Bazylego *Miatlew*. Był on długo ozdobą świetnego Dworu KATARZYNY W. i gorliwym wykonawcą Jéj woli w wielu ważnych sprawach Państwa.

— Upłyniony karnawał i w ogólności zima tegoroczna należą do najświetniejszych jakie zapamiętają w Petersburgu. Nigdy nie było więcéj i piękniejszych balów, nigdy wzajemna potrzeba zbierania się w towarzystwa, bawienia się, powszechniéj i żywiej czuć się nie dawała. Bale, koncerta, widowiska w domach prywatnych, szły bez przerwy w zawody s publicznemi rozrywkami. W ostatnich zwłaszcza tygodniach i w same zapusty, ludzie przyjęci w towarzystwach a nadewszystko tancerze, nie mogli wydolać zaprosinom, których po kilka na dzień odbierali.

Po balach dworskich i tych które dawali zagraniczni posłowie, najświetniejszym bezwątpienia był bal dany przez goszczących tu cudzoziemców dla zamieszkałych w Petersburgu znajomych sobie rodzin. Było na nim do 1,000 osób; całe przyjęcie tak licznych gości odznaczało się przepychem i najlepszym smakiem.

Ostatnie publiczne bale maskowe we wspaniałéj sali domu Pani Engelhardt nadzwyczaj też były ożywione. W niedzielę zapustną NN. PAŃSTWO oboje uszczęśliwili swą obecnością tłumnie zgromadzoną publiczność i racząc brać udział w powszechnéj zabawie nadali jéj niewypowiedziany interes i życie. Takim to dowodom przystępności i dobroci ulubionych MONARCHÓW przypisać należy wesołość która panowała teraźniejszéj zimy.

Same nawet igrzyska ludu w ciągu zapustnego tygodnia odznaczały się w większym niż zwykle ruchem. Wystawione na placu zamku Cesarskiego szałasze, gdzie się odbywały sztuki konne, gimnastyczne, panoramy i t. d. wybudowane tą razą były s pewnym przepychem, w kształtach gotyckich; najpiękniejsza pogoda przez cały tydzień sprzyjała hucznym zabawom wesołego ruskiego pospólstwa. *(Art. udzielony.)*

— Czytająca publiczność Petersburska ujrzała temi dniami coś nakształt Paryskiéj xiążki Stu i oka pisarzy. Jest to almanak pod tytułem *Nowe mieszkanie*, (Новоселье) wydany przez znakomitego xięgarza tutejszego P. Smirdina. Początek jego jest następujący, P. Smirdin, mający dawniej swoję xięgarnię i czytelnię przy Sinym moście, przeniosł ją w roku zeszłym na Perspektywę Newską, do nowoukończonego wspaniałego domu kościoła Luterańskiego, i s téj okoliczności dał wielki obiad, dla wszystkich obecnych wtenczas w Stolicy literatów rossyjskich. Zgromadzeni goście, ujęci uprzejmém przyjęciem gospodarza, ofiarowali się złożyć mu po artykule w prozie lub wierszu, które uradzono połączyć w jeden zbiór pod tytułem, zachowującym pamiątkę dnia tego. Tym sposobem złożyła się xiążka niemałej objętości, jedno z najlepszych dzieł w tym rodzaju; w liczbie wielu godnych uwagi artykułów, nowe i nader oryginalne poema celniejszego z żyjących poetów Rossyi Alexandra Puszkina kilkanaście kart zajęło. W oddziale prozy, między kilką dobremi powieściami, zjawiły się po raz pierwszy ciekawe anekdoty o KATARZYNIE W. udzielone przez Prezydenta Akademii, Admirała *Szyszkow*. Tamże z upodobaniem odczytaliśmy nader dowcipne pismo w rodzaju humorystycznym: *Posłuchanie u Lucypera*, wytłumaczone s przeszłorocznego Bałamuta. Jest to w ogólności piękny podarek od literatów, swemu ulubionemu xięgarzowi, który rzeczywiście zasłużył na ich względy przez swą znaną sumienność, gorliwość i liczne usługi, oddane literaturze rossyjskiéj.

— Na początek Maja bież. roku zapowiedziane jest dla mieszkańców Petersburga widowisko, wszędzie rzadkie i nadzwyczajne, a w tutejszéj stolicy pierwsze. Jest to walka dzikich zwierząt. Właściciel pięknej menażeryi, P. Lehmann, poświęca na ten przedmiot rzadkie swe źwierzęta. Przepyszna tygrzyca królewskiego rodu (tigresse royale) niedawno owdowiała po wielkim Lwie, który z nią w jednéj przemieszkiwał klatce, będzie się biła z ogromnym szwedzkim niedźwiedziem; pantera, s koniem umyślnie do tego wyuczonym, i kilką sfór psów gończych i pijawek (bull-dogs) a potém z wilkiem; piękny zwierz z rodzaju dzikich wołów, nazwany *Gnu* i hyena, będą się potykały s psami; i t. d. Kosztowne to widowisko będzie miało miejsce w obrębie miasta, w części zwanej Stroną Petersburską, w bliskości twierdzy, gdzie na obszernym placu czynią się już doń przygotowania. Źwierzęta mają się potykać w ogromnéj klatce, z lanego żelaza; koszt na samę tę klatkę wyniesie kilkadziesiąt tysięcy rubli.

— Do Petersburga przyjechali: 17 b. m. z Rygi, Jen.-major *Heydenreich;* z Moskwy, dymiss. Rz. Radzca Stanu xżę *Golicyn;* z różnych gubernij 4 kl. *Kasagowski;* s Pińska, obywatel tameczny *Kieniewicz;*—18*go*, z Rygi, Rz. R. St. *Schröeter;* z Moskwy, prezydent tamecznego sądu krym. R. R. St. *Balk;* s 3*go* okręgu żołn. rolników Jen.-por. *Knorring;* z Moskwy, dymiss. R. R. Stanu *Diwow;* z Mohylewa, dyrektor kancelaryi ministerstwa spraw wewn. R. R. St. *Lexa;* z Wyborga, Sekretarz Stanu W. X. Finlandyi hr. *Rehbinder;*—19*go*, z Moskwy, Odeski Komendant Jen.-maj. *Zajcow* 2; z Ufy, Senator *Desbout.* Wyjechali: 16*go*, do Mittawy, Dowodzca 2*go* korpusu piechoty Jenerał jazdy bar. *Kreutz;* do Nowgorodu, Jen.-maj. *Timroth* 2; do Tuły, tameczny marszałek gubernijalny R. R. St. xżę *Łobanow-Rostowski;* — 18*go*, do Kijowa, tameczny wojenny gubernator Jen.-adj. *Lewaszow;* do Moskwy, Senator xżę *Urusow* i urzędnik min. spraw zagran. R. R. St. *Zirlein;* do Mińska, adwokat *Kolenda;*—19*go*, do Moskwy, poseł nadzw. i minister pełnom. przy dworze Bawarskim Radzca Tajny xżę *Gagarin;* do Berdyczewa, obywatel powiatu Uszyckiego *Wątrobka;* do Kowna, kamerjunker xżą *Giedroyć.* *(G. P.)*

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 16 *Lutego.* W izbie parów 14 b. m. lord Grey złożył zapowiedziane przez Króla dokumenta w sprawie rozdziału Hollandyi z Belgijami, obiecując wkrótce złożyć ich więcej.—15*go*, tenże minister roskazawszy sekretarzowi izby odczytać ustęp mowy Krolewskiej tyczący się spraw Irlandyi, wniosł bil, mający na celu uśmierzenie panujących w tym kraju rozruchów. Prawa dotychczasowe, mówił, nieszczęściem nie są w tym razie wystarczającemi;

potrzeba zaś srodków nadzwyczajnych tak jest naglącą, że nie chciał nawet nakazać złożenia w przedmiocie rozruchow Irlandskich sledczego komitetu, coby przyczyniło się jeszcze do ich zwiększenia, gdy, w kraju tym, każdy świadek stający przeciw sprawcy zbrodni naraża się na zemstę i prawie śmierć niechybną od przyjaciół i krewnych osądzonego. Niechcąc rozszerzać się nad szczegółami tych rozruchów, lord Grey poprzestał na zwróceniu uwagi izby na stowarzyszenie, znane pod nazwiskiem ochotników irlandskich, którego otwartym celem jest rozwiązanie unii. Rozruchy są jakby hasłem członków tego towarzystwa, które zamierza utworzyć od siebie w Irlandyi gwardyą narodową w rzeczy zaś samej knuje tysiące zbrodniczych zamachów. Wniosek lorda Grey dzieli się na dwie części, s których pierwsza traktuje o srodkach zniesienia towarzystwa ochotników, i wszelkich innych tajnych i szkodliwych stowarzyszeń, ostatnia zaś ma na celu położenie tamy samym bezprawiom. Podawane przezeń sródki zasadzają się po większej części na rozmaitych prawach wojennych, dawniej przez parlamenta angielskie i irlandskie w podobnych przypadkach uchwalanych, z zawieszeniem prawa *habeas corpus*; lecz radzi zastąpić tymczasowo karę śmierci karą wysłania na osadę od lat 7 do 14.

— W izbie niższej, 12*go*, Dr. Lushington przedstawił prośbę, opatrzoną 1,000 podpisów, o nadanie żydom wszystkich praw cywilnych. P. O'Connel wspierał mocno ten wniosek dowodząc, iż czasby nakoniec znieść w prawodawstwie angielskim wszelką różnicę ze względu na wiarę. Następnie mowca oznajmił odpowiedź krolewską na adress izby, która słuchała jej s powszechném zadowoleniem; Kanclerz zaś skarbu, przedstawił w imieniu rządu projekt względem reformy kościoła w Irlandyi. Główną zasadą tych odmian jest zniesienie dziesięcin w surowych płodach; na pokrycie zaś sprawionego przez to uszczerbku w dochodach kościoła, pozmniejszane stosownie zostaną wszystkie beneficyja przynoszące więcej 200 f. sterl. rocznego dochodu. Mianowicie: beneficyja od 200—500 f. sterl. dochodu zmniejszone będą o 5%, beneficyja od 500—800 o 7%, beneficyja od 800—1,200 o 10%, wyższe zaś od 1,200 f. sterl. dochodu o 15%. Nadto wszystkie beneficyja przez jedną osobę posiadane razem łączonémi będą, i procent od ogólnej summy wytrąconym zostanie. Co się tyczy biskupstw dochody ich nie przewyższające 4,000 f. sterl. rocznie, zmniejszone zostaną o 5*ty* procent, dochody nie wyższe od 6,000 o procent 7, nie wyższe od 10,000 o procent 10, przewyższające zaś tę summę, o procent 15. Cała liczba arcybiskupów i biskupów zmniejszoną też zostanie od 22 do 12. Pozostające stąd 70,000 f. sterl. rocznego dochodu obrócone będą na inne potrzeby kościoła.—Mowa lorda Grey słuchaną była s powszechnym zapałem. Sród rospraw które po niej w tym przedmiocie nastąpiły, P. O'Connel oświadczył, iż słuchał projektu rządowego nietylko z radością, lecz z najżywszém nawet uniesieniem, i że wspierać go będzie całém sercem i wszystkiémi środkami swojémi.—Na posiedzeniu 13*go*, nie zaszło nic interesującego.—14*go*, izba przyjęła jednomyślnością wniosek P. Wynn, ażeby przypuścić do zasiadania w niej P. Pease, kwakra, bez przysięgi, zadość mając na daném przyrzeczeniu gorliwego pełnienia swoich obowiąsków. P. Hume wniosł ażeby izba uznała za rzecz niedogodną i szkodliwą istnienie uświęconych zwycząjem urzędów *bez-troski*, (sinécures) których obowiąski sprawują w wojsku i flocie zastępcy osób pobierających przywiązaną do nich płacę. Atoli lord Althorp powiedział, iż zastanawianie się nad tem należałoby odłożyć do budżetu roschodów, i wniosek P. Hume znaczną większością został odrzucony.—15*go*, P. Hume oznajmił iż zamierza podać wniosek o wystawienie dla izb nowej sali posiedzeń, gdy terazniejsza ciasną jest i niedogodną. Lord Althorp ze swojej strony zapewnił, iż przeciw projektowi temu rząd nic nie ma do powiedzenia.

— Wielki Szambellan dworu Krolowej Jmci wydał ogłoszenie w którém wynurza życzenie izby wszystkie damy mające wstęp do dworu, ukazywały się jedynie w strojach z wyrobów krajowych.

— Lord Anglesea wyjeżdża na powrót do Irlandyi. Miał naprzód zamiar odbycia tej podróży morzem, lecz dla wiatrów przeciwnych i chęci co najprędszego dostania się na miejsce, udał się drogą na Holy-Head.

— Z Oporto otrzymaliśmy tu wiadomości następujące: 26 z. m. Jen. Solignac uskutecznił nową wycieczkę ku Vallongo, gdzie zgromadziła się była znaczna część armii oblegającej. Baterye usypane nad okopamii przymusiły do spiesznego odwrotu milicyą nieprzyjacielską, która się wycieczce opierać chciała; pod ich przykryciem wojsko konstytucyjne gwałtownie na miguelistów uderzyło. Tymczasem po 3ch-godzinnej bitwie pierwsi zdali się upadać na siłach i linija ich poczęła cofać się ku miastu; lecz było to tylko dla odkrycia cztérech dział polowych, zaciągnionych spiesznie na przyległe wzgórki, które miguelistóm nader znaczną wyrządziły szkodę. Przegrana ich stała się odtąd zupełną: poczęli pierzchać s pośpiechem daleko za Vallongo, dokąd ich 80 ludzi jezdnych gnało, i w samem nawet miasteczku zabrali znaczną liczbę niewolników, kilkanaście wozów ze zbożem, tudzież wielką ilość bydła, które za sobą do Oporto przypędzili.

— 12 b. m. Złożono izbie niższej prośbę mieszkańców Dunlop, s przełożeniem, ażeby izba odbywała posiedzenia swoje wednie, nie zaś pocałych nocach. Wspierali mocno wniosek ten PP. O'Connell i Cobbett, ostatni nawet oświadczył iż ma do złożenia izbie przeszło sto prośb w tymże przedmiocie. Cały kraj, mówił, spodziewa się iż poniechamy nakoniec tak dziwacznego zwyczaju, i przestaniemy zbierać się nocą, jak złowieszcze ptaki. Lord Althorp zapewnił ze strony rządu, iż nic nie ma przeciw temu wnioskowi, jeśli izba osądzi go godnym uwagi.

Paryż 17 Lutego. W izbie deputowanych 12 b. m. zatwierdzono wreszcie nadzwyczajny wydatek 4,848,905 franków, wydanych czasu ministerstwa P. Lafitte, o którego prawność tak długie toczyły się spory.—Nazajutrz tylko, 13*go*, na wniosek P. Isambert przyjęto artykuł dodatkowy, ażeby odtąd na przypadek jeśli izby uczynionych na potrzeby kraju wydatków nie zatwierdzą, przedsiębrane były środki zabeśpieczenia własności skarbu na majątku ministra, który pieniądze wydatkował, zostawując mu tylko prawo poszukiwania swego na osobach które je wzięły.—Nakoniec 14*go*, całe prawo o rachunkach wydatków 1830 przyjęto większością 209 przeciw 73 głosom.

— 14*go*, Dalej, po przyjęciu pomienionego prawa o rachunkach 1830, przystąpiono do rozbioru budżetu ministerstwa spraw wewn. na r. 1833, i przyjęto kolejno wydatki następujące: Administracya wewnętrzna 338,000 fr.; pensye i wynagrodzenia urzędnikom pozbawionym miejsc 14,000 fr.; wydatki materyalne i inne przedmioty wewnętrznego zarządu 108,000 fr.; linije telegraficzne 700,000 fr. ostatni ten artykuł wzniecił dość żywe spory; hr. d'Ar-

dout oświadczył, że sam poda na rozwagę izbie pytanie czyliby podobna było sposób komunikacyj drogą telegrafów poruczyć w ręce osób prywatnych; i artykuł ten przyjęto nakoniec s powiększeniem go o 28,000 fr. żądanych przez komissyą na najęcie domów pod telegrafy.

Komissyja wniosła jeszcze nowy artykuł o uchwaleniu wydatku 160,000 fr. na wsparcia uczonych, który też natychmiast przyjęto, odrzuciwszy dodatek P. Salverte, ażeby imiona osób, które wsparcie obrzymają, drukiem ogłaszane były.

Dalej przyjęto wydatek 1,500,000 fr. z mniejszeniem go o 234,500 fr. na zapomogi i inne podobne przedmioty 410,000 fr. na ogólne koszta utrzymania gwardyi narodowej; 30,000 fr. na nagrody narodowe; 2,500,000 fr. na utrzymanie emigrantów cudzoziemskich, tych znajduje się teraz we Francyi 600 hiszpanów, 1,500 włochów, 4,500 polaków, 2 niemców, 9 neufchatelczyków i jeden grek.

— 15*go* Ciągnęły się dalej narady w tymże przedmiocie. Przyjęto wydatek 288,000 fr. na najęcie linij telegraficznych; 2,200,000 na wynagrodzenia szkód prywatnych poniesionych w czasie rewolucyi lipcowej w 1830. Na tém zakończy się budżet ministerstwa spraw wewnętrzych. Przystąpiono do budżetu min. wyznań, i uchwalono: 196,000 na utrzymanie kdncellaryj duchownych, i 27,589,700 fr. na płace duchowieństwa katolickiego, u mniejszywszy tylko całą tę summę o 15,000 fr. ujętych, na wniosek P. Havin, s płacy rocznej arcybiskupa paryskiego, która tym sposobem ze 40, zeszła na 25,000 fr.

— Układy w celu ostatecznego porozumienia się Hollandyi z Belgijami czynnie się toczą. Atoli nic jeszcze pewnego w tym względzie nie wiadomo.

Wiedeń 13 *Lutego.* Rząd Cesarski zawarł nową pożyczkę 40 milijonów florenów (1 flor. monety, zwanej konwencyonalną, znaczy 4 złp.) po 5% ze cztérma domami: Greymüller, Rothschild, Sina i Arnstein, i Eskeles. Domy te podjęły się dostarczyć 32,000,000 fl. resztę zostawując innym bankierom wiedeńskim i pragskim. Rząd zobowiązał się nie zawierać odtąd nowej pożyczki do miesięcy 10, nie zawiadomiwszy o tém uprzednio kontrahentów, którzy w tym razie przed innémi pierwszeństwo mieć powinni.

Stockholm 8 *Lutego.* Sejm norwegski (Storthing) zebrał się 1 b. m. i przystąpił niezwłocznie do sprawdzenia pełnomocnictw członków swoich.

New-York 20 *Stycznia.* Gazety tutejsze ogłaszają nowe poselstwo prezydenta Jackson do Kongressu, którego treść jest następująca:

Rzecz zaczyna się od przypomnienia oporu jakiego doznało w Karolinie południowej wprowadzenie nowych praw celnych, tudzież wybieranie nowych opłat. Dalej zwraca prezydent uwagę na gwałtowność odezwy tamecznego rządcy i Konwencyi stanu. Takie zgwałcenie, mowi, praw i naruszenie godności powszechnego rządu Stanów-Zjednoczonych, wymaga środków prawnej obrony, koniecznych dla powszechnego dobra; przez ostatnie bowiem swe postanowienia, Konwencyja Stanu Karoliny południowej, nie zostawuje rządowi powszechnemu nic, prócz smutnego wyboru pomiędzy zezwoleniem na beskarne gwałcenie praw, a oderwaniem się jej zupełném od powszechnego związku.

Stan każdy, dodaje dalej prezydent, po długim i nieznośnym ucisku, wyczerpawszy wszystkie kontytucyjne środki bez nadziei jakiejkolwiek ulepszenia losu, ma niezaprzeczone prawo oderwać się wreszcie od rządu; lecz przypadek takowy, nié ma wcale miejsca w sprawie Karoliny południowej, która nie ma żadnej, ważnej przyczyny narażania spokojności tylu milijonów mieszkańców. S tego względu zdaje mu się potrzebną przywrócić moc ustawom dawniej na podobne przypadki przewidzianym, które sądzi za dostateczne do uśmierzenia ducha rokoszu, obudzonego w tak spokojném dotąd państwie. Poselstwo swoje kończy wreszcie prezydent odwołaniem się do patryotyzmu spółobywateli, jako jedynej Stanów Zjednoczonych obrony. *(J. S. P. P. R. G.)*

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Fabryki wstąg we Francyi. Fabryki wstąg w St.-Etienne i St.-Chamond potrzebują rocznie jedwabiu około 400,000 kilogrammów (25,000 pudów), po 50 franków za kilogramm, i bawełny 25,000 kilogrammów po 6 fr. za kil. to jest surowego materyału na 20,150,000 fr.

Jedwab surowy przygotowuje się na fabrykach zwanych *młynami jedwabnemi*, działających wodą i machinami parowemi. Jest ich około 120 w okolicach tych dwóch miast i zatrudniają do 2,000 robotników, pobierających 1,500,000 fr. zapłaty.

Farbowanie jedwabiu i bawełny kosztuje średnią ceną po 4 fr. od kilog., to jest, około 1,700,000 fr.—Tkanie samych wstąg wykonywa się na 30,500 warstatach i zajmuje 20,000 robotników, pobierających po 5 fr. od kilogramu to jest około 2,125,000 fr.—W ogóle wszystkie roboty około wstąg i materyały, kosztują do 26,000,000 fr.

Oprócz tego, na sznury jedwabne, miasta te potrzebują rocznie do 15,000 kilogr. jedwabiu, do 45,000 kilogr. bawełny, znaczną ilość nici złotych i srebrnych; co wszystko z robotą wynosi do 2,000,000 fr. kosztu. Tak tedy gałąź ta przemysłu w okręgu St.-Etienne daje obrót do 28,000,000 franków.

Sztuczne naśladowanie marmuru i innych mocnych kamieni. Drogość marmuru i innych mocnych kamieni (agatu, jaspisu i t. d.), nie dozwala mniej dostatnim ludziom ozdabiać niemi swych sprzętów. Sztuka przyszła im na pomoc. Na przeszłorocznej wystawie kunsztów, w Wiedniu, znajdowały się rozmaite sprzęty drewniane pokryte sztucznym marmurem różnych kolorów, agatem, jaspisem *verde-antico* i t. d. tak misternie, że najwprawniejsze oko nie mogło rozróżnić tych powłok od prawdziwych kamieni. Nie tylko zachowano w nich wszystkie żyłki kolorów i odcieni, ale pilniej wpatrując się, można dostrzedz nawet krystalizacyą marmuru i niższe warsty przezroczystych kamieni, tak zupełnie jak w naturalnych. Wynalazca nie może nastarczyć swoich wyrobów, zamawianych nawet aż do Włoch. Teraz poruczono mu pociągnąć marmurem wnętrzne kościoła Jezuitów w Wiedniu. Jedna stopa kwadratowa tego fałszywego marmuru, wybornie wykonana, kosztuje około trzech czer. zł. Ale na takie przedmioty które się robią na wielką skalę, jedna stopa kwadratowa nie kosztuje 50 groszy. Powłoki te mogą być dawane na drzewie, metallach, murze, gipsie i na szkle. Wzór tego

kunsztu przysłany został do Departamentu Rękodzieł i handlu w Petersburgu.

Maść na szczepy i rany drzewne. Wziąść równą ilość tłustości rybiej i smoły żywicy, stopić je społem i pędzlem pociągać ranę albo szczep. W niedostatku tłustości rybiej można użyć oleju orzechowego albo lnianego. W Bretanii powszechnie używają téj maści. Zaleta jéj w tém, że nigdy się nie pęka od chłodu lub słońca i tém samém nie daje przystępu do drzewa wiatrom ani wodzie deszczowéj, które są pospolicie przyczyną zguby szczepów i gnicia drzew.

Trwałość drzew. P. Hartig, pisarz niemiecki, znany z dzieł o leśnictwie, niedawno ogłosił wypadki swych badań o trwałości drzew, wykonane z dziwną cierpliwością. Treść ich następna: kawałki drzewa, w czworogran ociosane, mające po $2\frac{1}{4}$ cale szerokości w każdym boku grubości, zakopane na kilka cali głębokości w ziemi, zgniły w porządku następnym: lipa, brzoza czarna amerykańska, olsza, topola i jawor srebrzysty, we trzy lata; wierzba pospolita, kasztan indyjski i jesion—we 4 lata; buk i brzoza pospolita—w 5 lat; wiąz, klon, grab i topola włoska—w 7 lat; akacya, dąb, sosna pospolita, sosna wejmuta i jodła po 7 latach zgniły tylko na 6 linij; modrzew, jałowiec pospolity, jałowiec wirgiński i tuja nieuległy gniciu bynajmniej. Uważa jeszcze Hartig, że drzewa stare i suche dłużej trwają niż młode lub wilgotne, czyli świeżo ścięte.

Deski cieńkie dały też same wypadki. Podług zdania zatém Hartiga, trwałość drzew może być szacowana w porządku następnym: zaczynając od najmniej trwałych: lipa, brzoza, topol, jawor, kasztan, jesion, buk, grab, wiąz, olsza, klon, jodła, sosna, akacija, dąb i modrzew.

Sposób oczyszczenia pola z chwastów, a mianowicie ostu, paproci i podbiału. Pewien gospodarz, przewożąc nawoz, na kołach kutych, przez łąkę, całą pokrytą ostem, postrzegł potém, że na drodze, którą był utorował, wszystek oset zniknął. Wpadł więc na mysl, że oset ginie od dotknięcia żelaza. Sporządził sobie walec żelazny i kazał nim walcować tę łąkę: na rok następny zupełnie była oczyszczoną. Przeniosł zatém walec na poletek zarosły paprocią i podbiałem, które tłumiły mu zawsze usiewy; przewalcował nim całe pole raz w końcu Maja i dwa razy w pierwszych dniach Czerwca, i odtąd ani jedno zdźbło pomienionych chwastów na tém polu nie postało.

+) Walec może być drewniany, tylko powinien być ciężki, żeby mógł rozgniatać grube rośliny, i obity blachą żelazną, która ma działać na soki roślin.

Użyteczność pokrzywy. Pokrzywa u gospodarzy pospolicie jest uważaną za chwast nieużyteczny; wypędzana z ogrodów i pól chroni się w gęste lasy albo pod przytułek parkanów. Wszelako łodyga jéj obdarzona jest najdelikatniejszém włóknem. Holendrzy wyrabiają zeń koruny. Liście jéj młode dają dobrą zieleninę; konie od jej ziaren, przymieszanych do obroku, nabierają żywości i lśniącego włosa; korzenie pokrzywy ugotowane z ałunem i solą kuchenną dają piękną żółtę farbę. Słowem wszystkie części tej rośliny są pożyteczne. Skoszona na siano dostarcza bydłu karmu zdrowego; zwłaszcza na karm zielony mogłaby dobrze się przydać, bo jest ranna i łatwa do uprawy. Najlichsza ziemia dla niej dogodna, zachodów żadnych koło jéj uprawy nie ma, żadne niepogody ani mrozy jéj nie szkodzą i raz zasiana, może na jedném polu trwać bardzo długo. Przez wiosnę i lato można ją kosić pięć lub sześć razy. Na karm zielony należy ją kosić nim dojrzeje, a nawet i na siano nie powinna być dojrzała, gdyż wówczas łodygę ma twardszą i bydło nie chętnie ją zjada. Na włókno trzeba ją zrywać wkrótce po okwitnieniu. Dalszy proces z włóknem jest taki jak s konopiami. Skoszona wiosną raz lub dwa razy na karm dla bydła, do jesieni jeszcze może dać zbiór łodyg na włókno i korzeni na farbę. W Hollandii zbiór włókna pokrzywy z jednego morga szacują prawie we dwoje tyle co zbiór z morga pszenicy.—+) U nas dochód z morga pszenicy prawie można równać z dochodem z morga konopi. Ale konopie potrzebują bardzo dobrej ziemi, pokrzywa na lada jakiej przestaje; a jeśli ją uprawując można z lichej ziemi mieć więcej dochodu niżeli pod konopiami z dobrej; tedy niesłuszna jest obstawać za zwyczajem który, ją odrzuca a konopie uprawiać każe.

Konserwa jaj. Istoty źwierzęce psują się tylko wtedy, kiedy tracą którykolwiek ze swych pierwiastków; dla tego mięso zamrożone może konserwować się przez całe wieki: w Syberyi znajdowano źwierzęta zamarzłe, może przed kilką tysiącami lat, i psy chciwie pożerały ich mięso.

Najlepszy sposób zakonserwowania jaj jest umoczyć je w wodzie, w której rozpuszczona była gumma arabska, i potém chować je w drobnym proszku węglowym. Gumma zatyka wszystkie pory skorupy i broni przystępu powietrza do jaja, odmyć ją łatwo w potrzebie i tanio kosztuje; za jeden złoty gummy arabskiej można zakonserwować sto jaj. Węgiel broni od wpływu ciepła i zimna. Tym sposobem można przez lat kilka konserwować świeże jaja. Niektóre gospodynie chowają jaja w tłustości; ale sposób ten niedobry; gdyż tłustość, gorzkniejąc przyśpiesza gnicie.

Wygubienie szczurów. P. Andran, gospodarz w Departamencie *Tarn-et-Garonne*, we Francyi oczyścił swe śpichrze od szczurów następnym sposobem: który trafem odkrył; zebrawszy wiązkę ruty ogrodowej powiesił ją dla wysuszenia w spichrzu, w którym zsypywał zboże. Przedtém mnóstwo szczurów zrządzało mu wielkie szkody i nie było sposobu ich wygubienia. Od czasu zawieszenia ruty razem wszystkie szczury zniknęły. P. Andran to postrzegłszy zebrał jéj więcej i we wszystkich składach swoich pozatykał nią nory, wejścia u drzwi i otwory u okien: po kilku dniach znalazł mnostwo szczurów nieżywych i wszystkie jego budowle odtąd zostały od nich wolne. *M.*

KURS WEXLOWY i PIENIĘŻNY.

Petersburg 21 Lutego. / 5 Marca.

Na Londyn	na	3	m.	pens	$10\frac{7}{61}$.
— Amsterdam . . .	—	65	d.	censów	$52\frac{3}{8}$.
— — — — . . .	—	3	m.	—	—
— Hamburg	—	65	d. sz. bko.		$9\frac{17}{32}$.
— ———	—	3	m.	——	$9\frac{}{32}$.
— Paryż	—	70	d. cent.		
— ——	—	3	m.	—	$111\frac{1}{2}$.
Dukat nowy.		10	r.	70	k.
Rubel złoty		3	—	77	—
—— srebrny.		3	—	63	—

Warszawa 22 *Lutego.* Listy zast. $89\frac{3}{4}$; Oblig. udziałowe 370; Ross. assygn. $183\frac{1}{5}$.

Paryż 20 Lutego. 5% renty 104 fran. 3% 78 fr. *(G. H. P. R. G.)*

Rozmaitości.

Pruska Rządowa Gazeta umieściła w jednym z ostatnich dodatków ciekawy prospekt xięgarza Krakowskiego P. Friedlein, o mających się wydawać u niego 24 widokach Krakowa i jego okolic, rysowanych z natury przez P. Głowackiego, z załączeniem textu w językach: niemieckim, francuskim i polskim, tudzież topograficznego planu i kartą jeograficzną posiadłości wolnego miasta Krakowa. Umieszczamy tu jego przekład, sądząc że i dla naszych czytelników nie będzie bez interesu:

«Mało jest wielkich miast w Europie, któreby nie posiadały dziś opisów celniejszych gmachów swoich i widoków, a nawet ich rysunków, które tym są pożądańszémi dla podróżnych, że i po powrocie do kraju, zachowują im miłą pamięć przedmiotów, którémi się niegdyś zachwycali.»

«Kraków z wielu względów, tak dla historycznych wspomnień swoich, jako i dla malownej piękności widoków, tyle uwagi godny, nie mógł się dotąd niczém poszczycić, coby celowi takowemu odpowiadało. Uwaga ta pobudziła mię do poruczenia znanemu malarzowi peizażów, P. Głowackiemu, zdjęcia rysunków znakomitszych budynków i widoków tego miasta, których wartość poświadczyli już znawcy miejscowi.»

«Wydaniem ich na świat chcę dowieść cudzoziemcom, iż nie tylko Szwajcarya, Saxonia, Szląsk i t. d. są wyłącznémi dziedzicami pięknych okolic, lecz że i Polska nie mało posiada takich, które na to nazwisko zasługują, które ściągały już podziwienie wielu obcych i nie jednemu miłą spędziły chwilę. Sądziłem też za pożyteczną, załączyć do rysunków text, mający dać podróżnym dokładniejsze, historyczne o nich wiadomości.»

«Wykonanie samych rysunków, poruczoném zostało znanemu litograficznemu zakładowi PP. Engelmann i Komp. w Paryżu, ażeby w każdym względzie nic nie przostawało do życzenia i skutek odpowiedział chęciom.»

Rysunki te wychodzić będą oddzielnémi sposzytami, co miesiąc po jednemu, poczynając od 1 Stycznia 1833, i zawierają przedmioty następujące:

Sposzyt I. 1) Brama Ś. Floryana.
2) Dawny zamek Królewski, ze strony północnej.
3) Ruiny zamku w Tęczynie.
4) Klasztor i kościoł Tyniecki.
II. 5) Pałac Łobzowski.
6) Miasteczko Ojców.
7) Klasztor i kościoł Ś. Salomei.
8) Miasteczko Piaskowa Skała.
III. 9) Kościoł Ś. Stanisława i klasztor Paulinów.
10) Zamek Królewski ze strony południowej.
11) Katedra ze strony Królewskiego zamku.
12) Wieś Alwernija i klasztor Bernadynów.
IV. 13) Ruiny miasteczka Lipowca.
14) Kościoł i zamek Karmelitów w Czerna.
15) Wspaniały kościoł uniwersytecki Ś. Anny.
16) Pałac wielkopolski.
V. 17) Zamek nazwiskiem Justus Decius, w Woli Justowskiej.
18) Bielany, klasztor i kościoł Kamedułów.
19) Góra Ś. Bronisława i wzgórek Kościuszki.
20) Kościoł metropolitalny Ś. Maryi, na rynku.
VI. 21) Kościoł Ś. Piotra.
22) Przedmieście Stradom.
23) Wnętrze Królewskiego zamku.
24) Wnętrze gmachu Jagiellońskiego i Biblioteki uniwersyteckiej.

W piątym miesiącu wyjdzie plan miasta, w szóstym zaś karta jeograficzna posiadłości wolnego miasta,—razem ze spisem prenumeratorów.

Cena prenumeraty na każdy z 6*ciu* sposzytów oddzielnie, w Niemczech, 1 zł. reń. 30 kr. monety konw. (t. j. 5 złp.), i płaci się z góry przy odebraniu każdego zapłaconego już Nru, za następujący.—Zapewna tyleż kosztować będzie i u nas.

— Cesarz Austryjacki zaprenumerował dla wszystkich publicznych bibliotek państwa swojego po jednym exemplarzu dzieła wydawanego w Paryżu przez Królewsko-Pruskiego Radcę tajnego Schöll, p. t. *Cours d'histoire des états européens* i t. d. Dzieje państw europejskich od upadku państwa rzymskiego na zachodzie, do r. 1789, którego wyszło już 32 tomy, a ma wyjść ogółem 48. W wydanym s tego powodu reskrypcie J. C. M. oświadcza, iż czyni to jedynie w chęci większego upowszechnienia dzieła, którego pożyteczność i wewnętrzną wartość sam już ocenił.

— Podług ostatnich wiadomości cholera wybuchnęła w Oporto.

— W Paryżu wyszedł niedawno nowy romans wicehr. d'Arlincourt p. t. *les Ecorcheurs*, czytany z besprzykładnym prawie zapałem; we trzy tygodnie od pierwszego ukazania się, roskupiono już cztery jego wydania, każde w innym formacie.

— Niedawno przysłano z Jamaiki dla towarzystwa Linneuszowego w Londynie, kawał drzewa które dotąd było nieznanem. S początku mniemano, że drzewo to jest z gatunku *Daphne*, ale potém przekonano się że nie należy do żadnego znanego dotąd rodzaju i nazwano je *Lagetta linteana*. Rośnie na wierzchołkach gór Jamaiki, i wznosi się do 20 stop wysokości. Kora tego drzewa jest gruba, dająca się rozdzielić na 20 lub 30 słojów, s których wnętrzne są zupełnie podobne do korun, białe i cieńkie jak gaza, tak że można z nich robić mankiety, czepki i nawet suknie damskie. Włókna tej kory są dosyć mocne i miętkie.

— Podczas grassowania cholery w Wiedniu, pewien doktor, uważając że kamień magnesowy, który utrzymywał sztukę żelaza ważącą kilkanaście funtów, jednym razem stracił swą siłę,—wniosł że magnes musi mieć znaczne powinowactwo chemiczne do pierwiastku cholerycznego; użył przeto magnesu do leczenia cholery i powiadają, że prawie każdego uzdrowił, kogo tylko tym sposobem leczył.

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 23-го Февраля, 1833. *Цензоръ О. Сенковскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.